

KS. JERZY SZYMIK

*VINCULUM AMORIS*  
DUCH ŚWIĘTY DOGMATU TRYNITARNEGO

Panie, przez Twojego Ducha Świętego  
daj nam oczy, abyśmy widzieli,  
serce, abyśmy kochali.  
(Kardynał Suenens, *Mambre*, s. 113)

W tej części Górnego Śląska, która jest moją geograficzną i duchową ojczyzną, wielokrotnie słyszałem radę, jakiej sobie udzielano w różnych, nieraz nader skomplikowanych sytuacjach życia: „proś Ducha Świętego, żeby Cię oświecił” W modlitewnikach mojej Babci i Mamy, a też w wielu innych „Skarbcach” i „Drogach do nieba” – których zawsze kilka, zgubionych przez pielgrzymów, zostawało po wielkich uroczystościach w kościelnych ławkach mojej rodzinnej, pszowskiej bazyliki, a które wędrowały potem do zakrystii i które przeglądałem z ciekawością w ministranckim dzieciństwie – najbardziej wytarte były prawie zawsze stronice modlitw do Ducha Świętego. Litania, modlitwa Kardynała Merciera („Duchu Święty, duszo mej duszy...”), a przede wszystkim „Modlitwa o siedem darów Ducha Świętego”

Była – i jest – w tym zjawisku i głęboko religijna pokora żyjącego wiarą człowieka, spodziewającego się w mrokach życia światła po Bogu a nie po ludzkim wyłącznie rozeznaniu, i jakiś wielki *sensus fidei* o ekumenicznych walorach, i dobry punkt wyjścia do naszej refleksji. Bowiem taka właśnie jest – i taka zawędrowała „pod strzechy” moich stron rodzinnych – chrześcijańska

wiara w Ducha Świętego integralnie wywiedziona z dogmatu trynitarnego. Przybiera ona kształt modlitewny, jak w otwierającym niniejszy tekst motcie Kardynała Suenensa: Duch Święty jest Osobą Trójcy, Darem Ojca i Syna, pomagającym widzieć (jaśniej), „abyśmy (bardziej) kochali” czyli mądrzej żyli. *Vinculum amoris*, „więź miłości”, we wszystkich możliwych teologicznych i egzystencjalnych sensach tego pojęcia.

## I. BIBLIA I SOBORY

Duch Święty dogmatu trynitarnego jest Duchem Świętym objawienia biblijnego: nie istnieje „między nimi” żadne gnostycko-racjonalistyczne rozdwojenie. *Ruah Jahwe*, Ten, który na kartach Starego Testamentu jest ukazany jako ściśle związany z Boskim Źródłem stwórczej tajemnicy życia<sup>1</sup>, który działa – według Ezechiela i Joela – „na linii granicznej między śmiercią a życiem”<sup>2</sup>, który – jak to przenikliwie i syntetycznie ujął J. Moltmann – „jako *ruah* Jahwe jest transcendentnym początkiem” i „immanentną mocą życiodajną wszystkiego, co żyje. Stwórcza moc Boga jest transcendentną, zaś moc życiodajna wszystkiego, co żyje, jest immanentną stroną *ruah*”<sup>3</sup>, Ten w świetle Wydarzenia Jezusa Chrystusa zostaje objawiony pełniej. I Ten sam, który jest aktywnie działającym w Łukaszowym fresku historii zbawienia, który jest – u największych pneumatologów Nowego Testamentu – obecnością Chrystusa w tradycji Janowej oraz dawcą darów w *Corpus Paulinum*, Ten zostaje kilka wieków później wyznany przez Kościół w dogmacie trynitarnym jako Trzecia Osoba Trójcy Świętej. Dziedzictwo pneumatologiczne Nowego Testamentu przejął pieczołowicie i wiernie wczesny Kościół, a potem rozwinął je w „postępującym rozumieniu wiary”<sup>4</sup>, zachowując zarówno ciągłość biblijnej tradycji, jak i pokorę wobec jakichkolwiek prób wysłowienia nieprzeniknionej Tajemnicy Bożego Ducha. Chcę, aby obie te cechy stylu uprawiania rzetelnej teologii – wierność wobec Tradycji i pokora wobec Tajemnicy – były obecne w niniejszej refleksji: wszak mówić o Duchu Boga, to zarówno szczyt jak i kres dogmatycznej teologii.

A jeśli o szczycie mowa: najważniejsza z doktrynalnych wypowiedzi Kościoła w dziedzinie pneumatologii miała miejsce stosunkowo wcześniej, bo

<sup>1</sup> Por. B. S t u b e n r a u c h, *Pneumatologia – traktat o Duchu Świętym: Traktat VIII Podręcznika Teologii Dogmatycznej*, red. W. Beinert, tł. P. Lisak, Kraków 1999, 27, 35.

<sup>2</sup> B. J. H i l b e r a t h, *Pneumatologie*, Duesseldorf 1994, s. 46.

<sup>3</sup> *Der Geist des Lebens, Eine ganzheitliche Pneumatologie*, Muenchen 1991, s. 55.

<sup>4</sup> S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 112.

podczas Pierwszego Soboru Powszechnego w Konstantynopolu w 381 roku, kiedy to uzupełniono nicejskie wyznanie wiary pod względem pneumatologicznym. Passus o Duchu Świętym Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego brzmi następująco: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca (i Syna – późniejszy, „zachodni” dodatek) pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę; który mówił przez Proroków” W drugim artykule tego samego symbolu podkreślony został również głęboki związek pneumatologii z chrystologią: „[...] za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”<sup>5</sup>

Co w największym skrócie i uogólnieniu należy rozumieć następująco: określenia „Pan” oraz „z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę” podkreślają Boską godność Ducha Świętego, wyrażając wiarę w Jego Bóstwo tak w aspekcie soteriologicznym jak i doksologicznym. Tytuł „Ożywiciel” ukazuje Ducha Świętego jako źródło wszystkich zbawczych dzieł Boga we wszystkich etapach historii zbawienia: Stworzenia, Odkupienia, eschatycznego Spełnienia. „Mówił przez Proroków” oraz wyraźne podkreślenie sprawczej roli Ducha Świętego w wydarzeniu Inkarnacji Syna dowodzą uniwersalnej skuteczności działania zbawczego Ducha Świętego, działania, które jest identyczne z objawianiem i samoudzielaniem się Trójjedynego Boga. Duch Święty ani nie jest „stworzeniem Syna”, ani nie może być pojmowany jako „Ojciec Jezusa”<sup>6</sup> „Analogicznie jak dla Syna, tak też dla Ducha Świętego Ojciec stanowi źródło i zasadę Bóstwa”<sup>7</sup>, a w Wydarzeniu Inkarnacji jest Duch Święty zasadą zjednoczenia natur i mesjańskiego namaszczenia człowieczeństwa Zbawiciela. „Mówił przez proroków” podkreśla, owszem, działanie Ducha Świętego w Kościele, czyli stanowi ważny element fundamentu związków pneumatologii z eklezjologią<sup>8</sup>, ale na jeszcze głębszym poziomie zwrot ten „potwierdza [...] jedność obu Testamentów i historii zbawienia oraz przypomina o osobowym charakterze Ducha Świętego: posiada (On – przyp. J. Sz.) zdolność nawiązywania relacji i jako działający podmiot jest komunikatywny jak Ojciec i Syn”<sup>9</sup>

<sup>5</sup> *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1988, IX. 10. Por. G. L. M u e l l e r, *Katholische Dogmatik. Fuer Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg i. Br.–Basel–Wien 1996, s. 394-395.

<sup>6</sup> Por. M u e l l e r, dz. cyt., s. 395; S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 144-146.

<sup>7</sup> B. S t u d e r, *Gott und unsere Erloesung im Glauben der Alten Kirche*, Duesseldorf 1986, s. 191.

<sup>8</sup> W B e i n e r t, *Pneumatologiczne wypowiedzi Soboru Konstantynopolitańskiego w kontekście Symbolu*, [w:] S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 146.

<sup>9</sup> S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 145.

## II. WSCHÓD I ZACHÓD

Wielkim problemem pneumatologicznym w kontekście dogmatu trynitarne- go okazały się (a w pewnym sensie ciągle okazują się) rozbieżności między Zachodem i Wschodem co do formuły określającej wewnątrztrynitarne pochodzenie Ducha Świętego. Sięgają one korzeniami czasów patrystycznych i epoki wielkich soborów starożytności chrześcijańskiej. Od IV-V wieku katolicy głoszą *Filioque* (św. Ambroży, św. Augustyn, św. Leon). Podobnie wypowiadają się liczne synody, które odbywają się na Zachodzie w V-VII wieku (np. słynny XI Synod w Toledo [675 r.]: „Duch Ojca i Syna pochodzi od Obu” [*ab utroque*]). Natomiast sformułowanie doktrynalne prawosławia jest literalnie wierne zwrotowi z IV Ewangelii: „Który od Ojca pochodzi” (J 15, 26). I ta też formuła weszła do Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego. Duch Święty pochodzi więc od Ojca (przez Syna – *dia tou Hyiou*) – zdaniem Wschodu. Od Ojca i Syna (*et Filio = Filioque*) – zdaniem Zachodu<sup>10</sup>

Grecy przypominali, że w Bogu może istnieć tylko jedna jedyna zasada początkowa. Jest nią Ojciec – źródło wszystkiego. *Filioque* wprowadza dwuznaczną dwuźródłowość... Łacinnicy odpierali zarzut: *Filioque* nie przeczy „jednej jedynej zasadzie początkowej”, gdyż chodzi o dwa odmienne „gatunkowo” źródła. Ojciec jest bowiem przyczyną „pierwotną” (*principium sine principio*), a Syn przyczyną „z przyczyny” (*principium de principio*). Gdyby zaś – dodawali teologowie Zachodu – Duch Święty pochodził tylko od Ojca, nie różniłby się „ontycznie” niczym od Syna, który też od Ojca pochodzi... Ostatecznie dwa ważne sobory powszechne Średniowiecza – II Lyoński (1274 r.) i Florencki (1439 r.) usankcjonowały formułę *Filioque*, włączając ją do zachodniej wersji Nicejsko-Konstantynopolitańskiego Wyznania Wiary. A ponieważ Kościół Wschodni konsekwentnie ją odrzucał – niezgoda w tej ważkiej pneumatologicznej kwestii zaczęła trwale dzielić Kościoły<sup>11</sup>

Tymczasem jest to – zdaniem *Katechizmu Kościoła Katolickiego* z 1992 r. – „uprawniona komplementarność” i „jeśli nie jest zbyt schematyczna, nie narusza tożsamości wiary w rzeczywistość samej wyznawanej tajemnicy”<sup>12</sup> Komplementarność, zgoda na funkcjonowanie obu formuł i na kryjące się za nimi bogactwa dwóch różnych światów (komplementarnych właśnie!) jest

<sup>10</sup> Y C o n g a r, *Duch człowieka, Duch Boga*, tł. A. Foltańska, Warszawa 1996, s. 47.

<sup>11</sup> Por. M u e l l e r, dz. cyt., s. 396-397; W. B e i n e r t, *Wypowiedzi Magisterium Kościoła dotyczące pneumatologii*, [w:] S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 200.

<sup>12</sup> KKK 248. Por. W. K a s p e r, *Bóg Jezusa Chrystusa*, tł. J. Tyrawa, Wrocław 1996, s. 272-276.

szansą na szerokość i głębię oddechu współczesnego chrześcijaństwa, oddechu obydwoma płucami. Kościół Zachodni traktuje dziś pneumatologiczne myślenie w obu modelach (*Filioque* i *dia tou Hyiou*) jako uprawnioną wielość w jedności, a nie jako dzielącą Kościoły fundamentalną i jako taką, niepokonywalną różnicę zdań. Podczas mszy świętej pontyfikalnej, celebrowanej według rytu greckiego w bazylice św. Piotra, już Pius XI opuścił w *Credo Filioque*. Także Jan Paweł II z okazji obchodów 1600-lecia Soboru w Konstantynopolu odmówił uchwalony wówczas Symbol bez „i Syna”<sup>13</sup>

### III. KIM JEST?

Wróćmy jednak do klasyki pneumatologicznej problematyki historycznych okolic Nicei i Konstantynopola. *Filioque* jest bowiem raczej wątkiem bocznym (choć bolesnym), a w teologicznym sensie już niejako „rozwiązany” i „wyczerpany”. Natomiast wielkie problemy pneumatologiczne III, IV i V wieku – kwestia „osobowości” Ducha Świętego oraz „organicznej więzi” pneumatologii z chrystologią i eklezjologią – wnoszą zaskakująco jasne i świeże światło w różne mroczne zakamarki i zapętlenia naszej dzisiejszej sytuacji teologiczno-ekumeniczno-egzystencjalnej. Jest tak głównie dlatego, że dogmat trynitarny, który stanowi teologiczny horyzont pneumatologii i przez to „naturalny” kontekst ortodoksyjnej nauki o Duchu Świętym, zachował w swoim rdzeniu (dyskusyjne są na dobrą sprawę jedynie szczegóły) intelektualną potencję i egzystencjalną dynamikę. Po kilkunastu wiekach od Nicei, Konstantynopola i Chalcedonu da się w języku wypracowanych przez nie formuł twórczo myśleć, a z prawd, które wyrażają – da się czerpać życie i żyć w najgłębszym sensie tych zwrotów.

Dlaczego, z jakiej przyczyny? Ponieważ dogmat trynitarny (i chrystologiczny, integralnie z nim związany) jest dziełem niezwyklej syntezy: semickiej wrażliwości religijnej płynącej z doświadczenia Boga zbawczo działającego w historii z helleńską racjonalnością mającą za sobą wieki zmagania o prawdę i sens rzeczywistości. Do tego dodać jeszcze należy komponent rzymski – w wersji zachodniej chrześcijaństwa silniejszy, oczywiście, choć nie tylko tam obecny<sup>14</sup> Dogmat chrześcijański stworzył w ten sposób du-

---

<sup>13</sup> Por. J. S z y m i k, *Teologia na początek wieku*, Katowice–Ząbki 2001, s. 136-152; Pontificium Consilium ad Christianorum Unitatem Fovendam, *Les traditions grecque et latine concernant la procession du Saint-Esprit*, „L'Osservatore Romano”, 13. 09. 1995 r.

<sup>14</sup> Por. S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 114, 266.

chowo-intelektualny fundament Europy. Augustyn i Luter, Tomasz z Akwinu i Karl Barth, Mistrz Eckhart i Hans Urs von Balthasar są wcześniejszymi bądź późniejszymi wnukami tamtej syntezy. Zachowując ewangelizacyjny dynamizm i intelektualną nośność pozwala dogmat trynitarny problematykę pneumatologiczną postrzegać jednocześnie w jej tradycyjnej głębi i przejmującej aktualności.

W języku polskim są aktualnie dostępne wielkie syntezy pneumatologiczne poczynione na planie trynitologii biblijno-dogmatycznej. Są prace P. Liszki<sup>15</sup> i A. Czai<sup>16</sup>, są ważne teksty E. Piotrowskiego<sup>17</sup> i J. D. Szczurka<sup>18</sup>, są tłumaczenia dzieł Y. Congara<sup>19</sup>, R. Laurentina<sup>20</sup>, H. Muehlena<sup>21</sup> i B. Stubenrauch<sup>22</sup>. Nie trzeba więc (i nie da się, w niewielkim objętościowo i zakresowo tekście) tworzyć kolejnej „summy”. Wystarczy w tym miejscu, jak sądzę, zwrócić uwagę na trzy szczególne uwrażliwienia pneumatologii w kontekście dogmatu trynitarnego, uwrażliwienia mówiące coś ważnego i aktualnego (teologicznie, ekumenicznie, egzystencjalnie) dzisiaj – na początku tysiąclecia.

### 1. *Anty-arianizm, czyli Duch Święty jest Bogiem*

Potępiiony w Nicei (325 r.) subordynacjonizm chrystologiczny Ariusza przybrał około połowy IV wieku nową postać pneumatologii (= duchoburstwo, macedonianizm). Była to ponicejska, pneumatologiczna wersja arianizmu: „jeśli nawet Syn zrodzony został przez Ojca i dlatego jest Mu «równy» albo przynajmniej «podobny» – to Duch Święty musi być trzymany z dala od tej relacji”<sup>23</sup>. Pogląd ten brał się z ciasnego biblicyzmu, ze skrajnego konserwatyizmu w interpretacji Pisma św., lęku przed interpretacyjnym wykowaniem poza dosłowne brzmienie tekstu. Dlatego „pneumatologowie za

<sup>15</sup> *Duch Święty, który od Ojca (i Syna) pochodzi*, Wrocław 2000.

<sup>16</sup> *Jedna Osoba w wielu osobach. Pneumatologiczna eklezjologia Heriberta Muehlena*, Opole 1997.

<sup>17</sup> *Duch Chrystusa*, [w:] *Wokół Tajemnicy Ducha Świętego. Materiały Seminarium Wykładowców Dogmatyki*, Góra Świętej Anny, 20-21.10.1998 r., red. P. Jaskóła, Opole 1998, s. 49-68.

<sup>18</sup> *Dwutysiącletnie zgłębianie treści wiary w Ducha Świętego*, [w:] R. Laurentin, *Nieznany Duch Święty. Odkrywanie jego doświadczenia i jego Osoby*, tł. M. Tarnowska, Kraków 1998, s. 349-364.

<sup>19</sup> *Wierzę w Ducha Świętego*, t. I-III, tł. A. Paygert, L. Rutowska, Warszawa 1995-1996.

<sup>20</sup> Dz. cyt.

<sup>21</sup> *Odnova w Duchu Świętym*, t. I-III, tł. J. Zychowicz, Kraków 1985.

<sup>22</sup> Dz. cyt.

<sup>23</sup> Tamże, s. 137. Por. Muller, dz. cyt., s. 395-396.

wszelką cenę chcieli przeszkodzić w odniesieniu homouzji do Ducha Świętego” Owszem, twierdzili, Duch „pośredniczy między Bogiem a człowiekiem, ale zdecydowanie jest stworzeniem”<sup>24</sup>

Sobór w Konstantynopolu doprecyzował pneumatologicznie antyariańskie stanowisko Nicei. Nie posłużył się wprawdzie terminem „współistotny” (*homousios*), ale – korzystając z języka biblijnego – zdecydowanie i jednoznacznie wyznał wiarę Kościoła w Boskość i Osobowość Ducha Świętego<sup>25</sup>. Miał zresztą w tej sprawie mocne zaplecze doktrynalne i terminologiczne: w tym duchu nauczali Ireneusz i Orygenes, Tertulian i Hilary, Atanazy i Ojcowie Kapadoccy.

Wiara w Boskość i Osobowość Ducha Świętego jest prawdą ściśle trynitologiczną i stoi m.in. na straży fundamentalnej wręcz wagi zasady duchowości chrześcijańskiej, zasady, której znaczenie dostrzegamy dziś z nową ostrością. Oto bowiem Bóstwo urzeczywistnia się nie tylko jako Ojcostwo i Synostwo, ale również i „równoprawnie” jako Uświęcenie. Jest więc Ono (Uświęcenie) darem Boga, a nie owocem prometejskich wyczynów człowieka<sup>26</sup>. Duchowością chrześcijan jest Bóg, a nie nieokreślona moc. Uświęcająca, czyli zbawcza, funkcja duchowości chrześcijańskiej polega na wejściu w relację osobową „z Kimś”, a nie w rzeczową „z czymś”

## 2. Anty-tryteizm, czyli Duch Święty jest Duchem Chrystusa

Ważnym elementem pneumatologii nowotestamentalnej jest na różne sposoby artykułowana teza, iż „tajemnica Ducha Świętego nie może być oddzielana ani od Syna, ani od Ojca; można ją pojąć tylko pośrednio, a mianowicie w aspekcie trynitarnym”<sup>27</sup>. Poglądy gnostycko zorientowanych pneumatyków, z którymi zmagają się już Paweł i Jan, mają swoją zdumiewającą żywotność i sporo mutacji również w naszej epoce (niezależność od ziemskiego Chrystusa i jego krzyża; powoływanie się na „Ducha” bez wiary w Chrystusa itp.). Antytryteistyczny (czyli również antygnostycki) podtekst miały też w tym sensie pneumatologiczne formuły z Nicei i Konstantynopola, także nauczanie św. Augustyna i Symbol *Quicumque*. Słynny zwrot z *De Trinitate* Biskupa Hippony określający Ducha Świętego jako *vinculum amoris*<sup>28</sup> ma ten przecież najgłębszy trynitarno-soteryczny sens: Duch Święty jest Miłością

<sup>24</sup> S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 137.

<sup>25</sup> Tamże, s. 144-145.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 142, 96.

<sup>27</sup> Tamże, s. 53.

<sup>28</sup> Tamże, s. 150.

Ojca i Syna, Miłością w Bogu, darem Miłości Boga, darem dla miłości pełnienia i ku Miłości eschatycznie prowadzącym obdarowanego. W żadnym wypadku nie jest Duch Święty rywalem Syna Bożego!

Wydaje się, że jedną z przyczyn typowo „zachodniej” tendencji do lansowania formuły „Filioque” była taka właśnie: by za żadną cenę nie dopuścić do rozerwania więzi między pneumatologią a chrystologią. Teologia łacińska upatrywała bowiem w nadmiernej „autonomii” pneumatologii źródeł wielu niebezpieczeństw doktrynalnych. W tym też kierunku poszła w zasadniczym swoim nurcie spekulacja scholastyczna, to uwrażliwienie jest również w dużej mierze „odpowiedzialne” za zepchnięcie pneumatologii na teologiczne peryferie Zachodu i za chrystomonistyczne przeakcentowanie teorii i praktyki katolickiej *scientiae fidei*.

Ale słuszność samej zasady „antytryteistycznej” w pneumatologii nie podlega żadnej wątpliwości. Koncepcje pneumatologiczne w stylu Joachima z Fiore (periodyzacja historii, w której niejako „konkurencyjnie” wobec siebie działają poszczególne Osoby Boskie, Syn „ustępujący” w historii zbawienia miejsca Duchowi Świętemu<sup>29</sup>) rozrywają – teologicznie żadną miarą nieredukowalną – więź między nauką o Duchu Świętym a Wydarzeniem Jezusa Chrystusa i prowadzą do herezji „pneumatyków”, a w konsekwencji generują „pneumatyczne” sekty.

Duch Święty ani nie poprawia, ani nie rozwija Dzieła Chrystusa. Powtórzmy: Duch nie jest rywalem Syna. Tak nieodmiennie nauczała zawsze prawdziwie chrześcijańska trynitologia; tak uczył na przykład Jan Kalwin<sup>30</sup>, tę naukę – Soborów – przypomniła ostatnio w II rozdziale Deklaracja *Dominus Iesus*<sup>31</sup> Chrystus jest ostatnim słowem Boga na temat zbawienia człowieka i świata<sup>32</sup>. Szlak autentycznie chrześcijańskiej soteriologii wiedzie do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym.

### 3. *Anty-montanizm, czyli Duch Święty jest dla wszystkich*

*Katechizm Kościoła Katolickiego* w numerze 737 powiada: „Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego wypełnia się w Kościele, Ciele Chrystusa i Świątyni Ducha Świętego. To wspólne posłanie włącza już idących za Chrystusem do

<sup>29</sup> F. C o u r t h, *Trinitaet in der Scholastik*, [w:] *Handbuch der Dogmengeschichte*, Bd. II, hrsg. v. M. Schmaus u. a., Freiburg i. Br. 1988, s. 77 n.

<sup>30</sup> S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 189.

<sup>31</sup> Polska edycja: Poznań 2000 (pkt. 9-12).

<sup>32</sup> Por. T. W ę c ł a w s k i, *Wielkie kryzysy tradycji chrześcijańskiej*. Poznań 1999, s. 100-101.



Jego komunii z Ojcem w Duchu Świętym [...]” Treści te brzmią jak replika poprzedniego akapitu. I jest tak rzeczywiście z jednym wyjątkiem. Zostaje tu, mianowicie, dookreślone „miejsce” spełnienia wspólnego posłania Syna i Ducha. Jest nim Kościół. Jeszcze raz Katechizm: „[...] posłanie Kościoła nie dodaje niczego do posłania Chrystusa i Ducha Świętego, ale jest jego sakramentem. Całą swoją istotą i we wszystkich swoich członkach Kościół jest posłany, aby głosić i świadczyć, aktualizować i upowszechniać misterium komunii Trójcy Świętej [...]”<sup>33</sup>

Montanizm – otwarty bądź zawołowany, w swoich starożytnych bądź współczesnych formach – jest herezjologiczną konsekwencją arianizmu i tryteizmu, choć z kolejnością następowania po sobie tych właśnie odmian myśli heterodoksyjnej bywało w różnych epokach różnie. Historycznie związany z imieniem pochodzącego z Frygii Montana († 179) był w praktyce „zwyrodniałą formą rygoryzmu moralnego” ostro skontrastowaną z życiem wspólnotowym Kościoła. Cechowało go, jak wyjaśnia Stubenrauch, „pneumiczne myślenie o charakterze elitarnym, nie dopuszczające już możliwości «normalnego» życia chrześcijańskiego z jego wzlotami i upadkami”<sup>34</sup>

Duch Święty jest jedynie dla wybranych, dla pneumatyków, dla elity – nie dla pospółstwa (zbrukanego grzechem). Oto teza stanowiąca fundament przeróżnych odmian montanizmu, wczorajszych i dzisiejszych. To groziło wielu ruchom pneumatycznym średniowiecznej Europy (głosiły sprzeczność pomiędzy Duchem i instytucją w Kościele)<sup>35</sup>, to groziło fanatykom religijnym, przeciwko którym występował Marcin Luter. Oceniając entuzjastyczne i spirytualne prądy swojej epoki, zwraca on „uwagę na związek egzystencji Kościoła z obiektywnością Słowa Bożego i sakramentów. Członkowie owych ruchów, przepojeni nienaturalnym entuzjazmem (Luter sam tak to określa), utożsamiali Ducha Świętego ze stanem swej świadomości, a dokładniej mówiąc z przeżyciem chwilowego uniesienia religijnego. Dlatego sądzili, że mogą zrezygnować z obiektywnych kryteriów wiary i wspólnoty kościelnej”<sup>36</sup> Tak bywa – wypisz, wymaluj – również dzisiaj.

Montanizm pod różnymi postaciami (elitaryzm, skrajny rygoryzm moralny, wielopostaciowe odmiany fundamentalizmu<sup>37</sup>, dryfujące w sekciarską stronę obrzeża ruchów charyzmatycznych, jakiegokolwiek interesowne „budowanie

<sup>33</sup> KKK 738.

<sup>34</sup> S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 120.

<sup>35</sup> Tamże, s. 160.

<sup>36</sup> Tamże, s. 186.

<sup>37</sup> W ę c ł a w s k i, dz. cyt., s. 109-112.

chwilowego «ciepła» równie chwilowej wspólnoty”<sup>38</sup> na bazie religijnej) jest zawsze jakąś formą pneumatologicznej manipulacji, diaboliczną i tragiczną w swej naiwności próbą „oblaskawienia” Boskiego Żywiołu Ducha Świętego, zapanowania nad Darem Łaski. Pneumatologia autentycznego chrześcijaństwa, konstruowana na bazie wierności dogmatowi trynitarnemu, jest zdolna utrzymać życiodajną równowagę pomiędzy kościelnością a uniwersalizmem: „Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego wypełnia się w Kościele”<sup>39</sup>, Kościół jest dla świata, Duch Święty, Nieogarniony i Niepojęty Bóg, jest dla wszystkich.

\*

Według myśli Janowej (J 16, 8-11) przyjście Parakleta będzie stanowiło decydujący kryzys dla „świata”, czyli dla owego przeciwnego Bogu obszaru ludzkich roszczeń wobec życia, które opierają się na „kłamstwie”, człowieczym wyłącznie wysiłku i autosoterycznych receptach na zbawienie<sup>40</sup> „Przez Ducha Świętego Bóg bytuje «na sposób» daru” – rozwija po wiekach genialną myśl św. Augustyna Jan Paweł II w *Dominum et Vivificantem*<sup>41</sup> Samoudzielający się Bóg rozjaśnia: w świetle Ducha-Daru grzech i kłamstwo są grzechem i kłamstwem, dobro i prawda są dobrem i prawdą. „Proś Ducha Świętego, żeby cię oświecił” – mawiała moja Babcia.

Takie jest egzystencjalne, eklezjologiczne i soteriologiczne zadanie pneumatologii wywiedzionej z trynitologii i trynitologię współtworzącej. Już przed laty, Karl Lehmann (nie będący jeszcze wówczas kardynałem), w pracy *Heiliger Geist, Befreiung zum Menschsein – Teilhabe an goettlichen Leben* („Duch Święty, wyzwolenie do bycia człowiekiem – uczestnictwo w boskim życiu”), pisał przenikliwie, iż to z nauki o Duchu Świętym płyną impulsy ożywiające napięcie „pomiędzy uzasadnianiem zbawienia a urzeczywistnianiem zbawienia”, aby na nowo wydobyć „wzajemne powiązanie łaski Pneu-

---

<sup>38</sup> J. T i s c h n e r, *Miłość nas rozumie*, wyb. i oprac. W. Bonowicz, Kraków 2000, s. 130. „Człowiek «grzeje się» przy człowieku, «zagrzewa» go i «podgrzewa», razem z innymi znajdującymi się w podobnym nastroju, buduje «gniazdo» na bezdusznym świecie. Zarazem jednak odcina się od reszty świata, traci wymiar prawdy, pozbywa się krytycyzmu i samokrytycyzmu. Prawdopodobnie, idąc tą ścieżką, niektóre grupy charyzmatyczne znalazły się poza Kościołem” Tamże.

<sup>39</sup> KKK 737.

<sup>40</sup> S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 109.

<sup>41</sup> Encyklika podpisana 18 maja 1986 r. (nr 10).

ma, świadectwa i posłannictwa chrześcijan”<sup>42</sup>. W moim najgłębszym przekonaniu współczesna pneumatologia spełni to zadanie najlepiej, jeśli będzie pogłębiała rozumienie Ducha Świętego jako Daru budującego relacje: Boskie, Bosko-ludzkie, ludzkie. Jako *vinculum amoris*<sup>43</sup>

W świetle dogmatu trynitarnego nauka o Duchu Świętym nie może być ani „bez-Bożna” (ariańska), ani „bez-Chrystusowa” (tryteistyczna), ani ciasna (montanistyczna). Z prawdy chrześcijańskiej nauki o Duchu Świętym wyrasta prawdziwie chrześcijańska duchowość. Jest to duchowość Miłości. Jeszcze raz św. Augustyn: „Jeśli wśród darów Bożych nie ma nic większego ponad miłość i jeśli nie ma większego daru Bożego niż Duch Święty, wynika stąd, że On sam jest miłością [...] Toteż przez Tego, który jest wspólny Ojcu i Synowi, mamy budować wspólnotę wzajemną oraz wspólnotę z Bogiem”<sup>44</sup>

VINCULUM AMORIS  
THE HOLY SPIRIT OF THE TRINITARIAN DOGMA

S u m m a r y

Pneumatology appeared in the beginning of the third century as this part of theology which gave the future of Christianity its form. It must articulate anew the ancient truth about the Holy Spirit, the truth elicited from the Trinitarian dogma. The latter is nothing new but the Hellenic translation of the Semitic language of the Biblical roots of the truth about the Third Person of the Holy Trinity. The discrepancies between the East and the West of Christianity (today overcome to a large extent) pose no obstacles in answering the principal pneumatological questions. Who is He? God, the Spirit of Christ for everyone and for all; the Bond of Love that forms the Divine relations, Divine-human, human, *Vinculum amoris* to put it simply.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** Duch Święty, więź miłości, Osobowość Ducha Świętego, Paraklet, trynitologia, pneumatologia, *filioque*, semickie doświadczenie Boga, helleńska racjonalność, duchowość Miłości.

**Key words:** the Holy Spirit, bond of love, Personality of the Holy Spirit, Paraclete, trinitology, pneumatology, *filioque*, Semitic experience of God, Hellenic rationality, spirituality of Love.

---

<sup>42</sup> W: *Gegenwart des Geistes. Aspekte der Pneumatologie*, hrsg. W. Kasper, Freiburg i. Br.–Basel–Wien 1979, s. 202 n.

<sup>43</sup> S t u b e n r a u c h, dz. cyt., s. 223.

<sup>44</sup> *De Trinitate*, lib. 15 cap. 37 (PL 42, 1086); Sermo 71, 18 (PL 38, 456).